

Dr hab. Henryk Gasiul, prof. ucz.
Akademia Handlowa Nauk Stosowanych
w Radomiu

Warszawa, 25.09.2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Anety Drożdżewicz pt. „Wybrane modele psychopatii w kontekście Kołowego Modelu Metacech Osobowości” napisanej pod kierunkiem **prof. ucz. dr hab. Jana Cieciucha**

Propozycja doktorantki dotyczy powrotu do formalnie zaniechanego już określenia zaburzeń osobowości mianem psychopatii (klasyfikacje ICD-11 czy DSM- 5 nie posługują się tą kategorią opisu zaburzeń) oraz prób osadzenia opisujących je objawów w modelu nazwanym Kołowym Modelem Metacech Osobowości autorstwa W. Strusa, J. Cieciucha oraz T. Rowińskiego. Można powiedzieć, że problem rozprawy dotyczy odpowiedzi na pytanie w jakich segmentach modelu kołowego można umiejscowić rozmaite, albowiem wymieniane przez różnych autorów, symptomy właściwe opisom psychopatii. Andrzej Jakubik, jako jeden ze znaczących polskich autorów zajmujących się zaburzeniami osobowości, wymieniał dwie kategorie zaburzeń osobowości: zaburzenia struktury osobowości (do którego należy tzw. osobowość nieprawidłowa dawniej określana mianem psychopatii) oraz zaburzenia cech osobowości (ujęte w ICD- 11 czy też DSM- 5 jako ujęcia kategorialne, nie dymensjonalne). Oczywiście, że z tymi określeniami, klasyfikacjami zmagania występują od wielu lat- wciąż odkrywa się nowe problemy czy słabości przyjętych kryteriów. Nie ulega wątpliwości, że obecnie przyjmowane kryteria dymensjonalne są znacznie trafniejsze. Tutaj dostrzegam jednak pewną trudność. Z jednej strony powrót do pojęcia psychopatii (jako osobowości nieprawidłowej) jest swego rodzaju powrotem do zaburzeń struktury osobowości – struktura jest jakąś konstrukcją czy dyspozycją warunkowaną immanentnymi właściwościami jednostkowymi (wrodzona nieprawidłowość? psychoorganiczna dyspozycja?) i jeśli dalej zestawimy to z KMMO, gdzie autorzy odwołują się do istotnych podstaw organicznych wyjaśniających kształtowanie się danych kompozycji, to tak naprawdę nie ma potrzeby podejmowania badań, które teoretycznie w tym punkcie wyjścia są w jakiejś mierze samopotwierdzające się. Z drugiej strony, u autorki pracy uwaga skupiona jest na zaburzeniach

konfiguracji cech osobowości lub na nasileniu pewnych dymensji, na których można zakotwiczyć posiadane cechowe własności. Autorka pracy trafnie podkreśla, że obecnie określenie psychopatia zostało raczej zastąpione takimi określeniami jako zaburzenia antyspołeczne czy dyssocjalne (tutaj mamy nieco zamieszania – czy uwagę skupiają zaburzenia cech osobowości czy zaburzenia struktury osobowości). Innymi słowy, na samym wstępie rodzi się pytanie, jakie są argumenty uzasadniające powrót do wcześniejszego określenia zaburzeń mianem psychopatii i czy one dotyczą struktury osobowości czy samych w sobie cech osobowości? Brakuje mi tego uzasadnienia w pracy. Wydaje się, że być może warto było uwzględnić klasyczne podejścia do zjawiska psychopatii, szczególnie polskich autorów, takich jak Antoni Kępiński (Psychopatie, Warszawa, 1977: PZWL), Andrzej Jakubik (Zaburzenia osobowości, Warszawa, 2003, WN PZWL), czy Kazimierz Pospiszyl (Psychopatia, Warszawa, 1985, PWN), które mogłyby stanowić jakąś formę odniesienia, refleksji. Pomijanie polskiej psychiatrii wcale nie nadaje znaczenia i nie podnosi wartości wywodów, które zdają się być jedynie wtedy istotne, gdy uwzględniają dokonania anglojęzycznych autorów (co jest tak szczególnego w teoriach różnych autorów, jak np. w modelu psychopatii Michaela R. Levensona i in., co nie byłoby już dużo wcześniej uwzględniane u innych badaczy?). Innymi słowy, chodzi o to, czym kierowała się autorka rozprawy wybierając tego typu propozycje interpretacji, a pomijając inne. To, że autorka wskazuje w tytule, że praca uwzględnia wybrane modele psychopatii, nie usprawiedliwia braku wskazania kryteriów wyboru.

W każdym razie, rozdział 1 jest szczególnie bogaty w prezentacje wybranych modeli psychopatii (zaprezentowano 11 modeli), z których wiele zawiera zarówno podobne kryteria diagnostyczne psychopatii, jak i własne oryginalne propozycje – tę część pracy kończy prezentacja Całościowego Modelu Osobowości Psychopatycznej Davida J. Cooke'a i in.

Nie dostrzegam również prób wskazania jakiejś płaszczyzny uzasadniającej komasację tych modeli. Rozumiem, że punktem odniesienia i tym wskazaniem na „płaszczyznę” spajającą różnorodność modeli jest KMMO. Powstaje pytanie, na jakiej podstawie można takie wnioski stawiać? Być może podstawą są badania czy analizy statystyczne różnych autorów (jak np. B. Zawadzkiego, czy samych twórców modelu KMMO), ale warto jednak uwzględnić inną warstwę – warstwę zwartości na poziomie obserwowalnych objawów wymienianych w różnych podejściach do zjawiska psychopatii. Całość bowiem analiz prowadzi do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, na ile KMMO może być szczególną formą wyjaśnienia i zakotwiczenia dla analizowanych czy opisywanych i badanych dalej objawów tzw. psychopatii. Innymi słowy, można postawić pytanie czy w istocie, przecież bardzo oryginalny, model KMMO jest jedynym

szczególnym i możliwym punktem odniesienia i czy model KMMO to punkt wyjścia, czy raczej punkt dojścia?

Odrębną kwestią są stawiane hipotezy oraz narzędzia badawcze (stanowi to o treści 3-ego i 4-ego rozdziału). Zasadniczo hipotezy są układane zgodnie z układem prezentowanych modeli psychopatii- co oczywiście jest zasadne. Wszystkie stawiane hipotezy w istocie nie dotyczą tego, jak dane cechy proponowane przez dany model psychopatii mogą odzwierciedlać się w cechach czy konfiguracjach KMMO, ale na ile mierzona przez dane narzędzie skonstruowane zgodnie z proponowanym modelem zmienna wiąże się (tutaj, może bardziej adekwatnym określeniem jest „lokuje się”) z danym oktantem w KMMO. Hipotezy być może stają się nazbyt oczywiste- objawy muszą harmonizować z objawami często tożsamymi (np. impulsywność, czy ryzykowność zachowań u psychopatów harmonizuje z impulsywnością jako cechą w KMMO). Pojawia się tutaj swego rodzaju niebezpieczeństwo badania tych samych form zachowań, bazując tylko na nieco inaczej sformułowanych stwierdzeniach. Ponadto, na rzecz weryfikacji hipotez zastosowano narzędzia, często nie w całości, lecz z wybiórczym podejściem do zastosowania kategorii itemów – np. w skali PiCD tylko itemy oceniające zachowania natężenia negatywnego afektu i dysocjalności, czy w kwestionariuszu SD3 – miara ciemnej triady, tylko 9 pozycji dotyczących psychopatii. W efekcie trudno byłoby nie oczekiwać innych niż potwierdzające zgodność z pewnymi metacechami wyników.

Badania zostały przeprowadzone w systemie online – co zawsze wyzwała pewne trudności i staje się częstym obiektem krytyki ich poprawności przeprowadzania. Dość dużą była rozpiętość wieku osób badanych (od 17 do 66 r.ż.). Nie wiem, na ile taka rozpiętość nie zakłóciła uzyskiwanych wyników (jeśli uwzględnimy tylko same zestawiane pomiary zmiennych, być może nie ma to znaczenia; jeśli jednak wprowadzimy wiek jako zmienną modyfikującą relacje pomiędzy pomiarami, być może ma to duże znaczenie; czy np. taka sama tendencja do zachowań ryzykownych w różnym wieku inaczej sytuuje się w kole cech osobowości?).

Dalsze analizy to prezentacja wyników badań własnych (rozdział 5), bardzo drobiazgowo dzięki zastosowaniu różnych procedur statystycznych. Cenna jest analiza lokalizacji w KMMO różnych aspektów właściwych dla danego modelu psychopatii (jest to interesująca forma uszczegółowienia i wskazania na wartość samego modelu psychopatii). Ta szczegółowość stanowi bardzo oryginalny wkład rozprawy w wymiar trafności danego modelu oraz stanowi podstawowy klucz do diagnostycznej oceny różnych kryteriów psychopatii poprzez odniesienie do KMMO.

Praca to dominanta operacji statystycznych, z reguły potwierdzających oczekiwania (hipotezy). Nie ulega wątpliwości, że jest to dobra szkoła przygotowania do analiz statystycznych, których zastosowanie jest precyzyjnie dopasowane do stawianych przez autorkę celów. Praca jest w tym zakresie bardzo dobra, albowiem wskazuje na umiejętności i znanstwo w zakresie wyboru technik weryfikacji uzyskiwanych rezultatów. W efekcie przyjęcia jako szczególnie istotnej wagi roli tego typu narzędzi, nie sposób podważyć wartości uzyskiwanych rezultatów. Pytanie, czy jednak patrząc z perspektywy co nowego mówią o człowieku tego typu analizy, nie wkraczamy w strefę trudności odpowiedzi nań?

Podsumowując, nie da się zaprzeczyć oryginalności samej w sobie rozprawy – oryginalnością samą w sobie jest próba powrotu do wskazania zestawu symptomów charakteryzujących zachowania zakotwiczone w różnych wymiarach struktury osobowości. Oryginalnością jest próba usytuowania zmiennych opisujących psychopatyczne właściwości w modelu KMMO. Oryginalnością jest także weryfikacja trafności proponowanych przez różnych autorów modeli psychopatycznych zakłóceń. Powyższe stanowi o wartości rozprawy doktorskiej. Słabości czy niejasności oraz z tym związane refleksje przedstawiłem powyżej. Uwzględniając słabości i silne strony, stwierdzam, że rozprawa spełnia wymogi stawiane tego typu pracom naukowym zawarte w art.187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku o nadawaniu stopnia doktora, a tym samym może być dopuszczona do dalszego etapu zgodnie z procedurą formalną.

Marek Gosiński